



Dwa Głosy, Jedno serce

BO ŚWIĘTA TO...

słowa i muzyka: Rafał Szatan

Za oknem cisza trzyma świat,
jakby ktoś zatrzymał czas.
w zapachu kawy budzi się dom,
ktoś nuci stary refren sprzed lat.

Migocze płomień, drży nasz cień,
a w tle cichutko leci jazz.
w ramionach czasu mieści się cud,
że znów jesteśmy razem tu.

Bo święta to nie blask, nie dźwięk,
lecz dotyk rąk, co zna twój lęk.
To śmiech dziecka, co w oczach gra,
i cisza, gdy ktoś „kocham” zna.
Nie trzeba słów, wystarczy gest,
pod tą choinką z dawnych miejsc,
bo w każdej nucie, w sercu brzmień
wracamy znów — do siebie.

Zegar w północ wspomina nas,
jak zdjęcie w ramce z tamtych lat.
Ktoś mówi: „zostań jeszcze chwilę”,
bo przecież życie mija tak.

Za oknem świat rozświetla noc,
a w środku każdy z nas ma dom,
nawet gdy czasem idzie źle,
to ciepło wraca — jak refren.

Bo święta to nie blask, nie dźwięk,
lecz dotyk rąk, co zna twój lęk.
To śmiech dziecka, co w oczach gra,
i cisza, gdy ktoś „kocham” zna.
Nie trzeba słów, wystarczy gest,
pod tą choinką z dawnych miejsc,
bo w każdej nucie, w sercu brzmień
wracamy znów — do siebie.

Niech noc zatrzyma ten krótki czas,
gdy świat jest prosty, tak jak nasz.
Niech gra pianino, niech płynie ton,
bo w każdej nucie słyszeć dom.

Bo święta to nie blask, nie dźwięk,
lecz dotyk rąk, co zna twój lęk.
To śmiech dziecka, co w oczach gra,
i cisza, gdy ktoś „kocham” zna.
Nie trzeba słów, wystarczy gest,
pod tą choinką z dawnych miejsc,
bo w każdej nucie, w sercu brzmień
wracamy znów — do siebie.